

**ZAPISY
TERRORU
TOM 11**

**ZAPISY
TERRORU
TOM 11
Represje
niemieckie
wobec Kościoła
katolickiego
w Warszawie
1939–1944**

wprowadzenie i opracowanie
Karol Kalinowski

*Słyszałem od ludzi
mieszkających
w pobliżu naszego
domu, iż jeden
z SS-manów miał
się wyrazić na
zapytanie, co się
stało z księżmi:
„Ich werde
jeden Priester
niederschießen”
[Zastrzelę każdego
księdza].*

Fragment zeznania ojca Aleksandra Kisiela, który w sierpniu 1944 r. ocalał z masakry dokonanej przez Niemców w klasztorze jezuitów przy ul. Rakowieckiej.

SPIS TREŚCI

Wybrane miejsca zbrodni na duchownych katolickich w Warszawie (mapa)	10
„Jedyną winą było to, że są kapłanami”	
Prześladowania Kościoła katolickiego w okupowanej Warszawie	13
Karol Kalinowski	
Rozdział I. Codzienność Kościoła katolickiego w okupowanej Warszawie	36
Stanisław Mystkowski	38
Zygmunt Kozubski	52
Julian Chrościcki	57
Jan Paszyna	61
Józef Oleksy	64
Paweł Branny	66
Rozdział II. Miejsca kaźni: Pawiak, Szucha, Palmiry	70
Stanisława Przedpełska	72
Maria Orłowska	76
Zygmunt Micheliś	78
Antoni Czajkowski	80
Stanisław Baranowski	82
Jan Maciejewski	83
Wincenty Malinowski	85
Kazimierz Kuydowicz	87
Bolesław Kieresieński	91
Władysław Jędrych	93
Augustyn Mańkowski	95
Jan Rzymiełka	99

Rozdział III. Tragedia powstania warszawskiego	108
Wacław Murawski	110
Marianna Smolińska	114
Bernard Filipiuk	117
Benigny Murlinkiewicz	124
Wacław Ośka	127
Tomasz Rostworowski	130
Julian Piskorek	134
Franciszek Kulesza	138
Stanisław Lewarski	141
Paweł Dembiński	145
Czesław Jakubiec	149
Jan Zawada	156
Stanisław Maciejewski	160
Konstanty Pogorzelski	162
Franciszek Włodarczyk	165
Aleksander Cegłowski	167
Witold Fultyn	169
Józef Zdunek	171
Władysław Kwaśniewski	173
Włodzimierz Michalski	176
Zygmunt Tróczyński	178
Stanisława Taran	183
Henryk Dziewięcki	185
Henryk Zalewski	187
Małgorzata Damińska	191
Bertrand Czyrnek	197
Adam Wyrębowski	199
Józef Potocki	201
Tadeusz Zimiński	204
Feliks Skowroński	205
Marian Sikora	209
 Rozdział IV. Masakra w klasztorze jezuitów	 214
Aleksander Kisiel	216
Karol Sawicki	222
Felicjan Korsak	225
Hugo Kwas	228
Stanisława Koprowicz	231
Jadwiga Zołoteńka	234

Rozdział V. Masakra redemptorystów w 1944 r.	236
Jan Igielski	238
Stanisław Jaworski	240
Zdzisław Wiechowicz	244
 Rozdział VI. Los siostr zakonnych w 1944 r.	246
Salomea (Antonina) Strzębała	248
Lucyna Lange	252
Antonina Chojnacka	254
Kazimiera Chodyczko	256
Stanisława Kostańska	258
Wacława Goszczyńska	260
 Bibliografia	262
Indeks nazwisk	269
Indeks lokalizacji	275

Wybrane miejsca zbrodni na duchownych katolickich w Warszawie

mapa

- 1 ul. Dembińskiego 2/4
 - 2 Klasztor oo. franciszkanów, ul. Zakroczyńska 1
 - 3 Kościół św. Jacka, ul. Freta 10
 - 4 Pałac Raczyńskich, ul. Długa 7
 - 5 Archikatedra św. Jana Chrzciciela, ul. Świętojańska 8
 - 6 Więzienie Pawiak, ul. Dzielna 24/26
 - 7 Kościół Narodzenia NMP, ul. Leszno 32 (dziś al. Solidarności 80)
 - 8 Areszt Centralny, ul. Daniłowiczowska 7
 - 9 Galeria Luxemburga, ul. Senatorska 29
 - 10 Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne, ul. Krakowskie Przedmieście 52/54
 - 11 Zakład salezjański im. ks. Siemca, ul. Lipowa 14/16
 - 12 Ogród Saski
 - 13 Kościół Świętego Krzyża, ul. Krakowskie Przedmieście 3
 - 14 Fabryka „Alfa Laval”, ul. Tamka 3, miejsce męczeństwa bł. Michała Czartoryskiego
 - 15 Warsztaty kolejowe, ul. Moczydło (dziś ul. Górczewska 53)
 - 16 Szpital Wolski, ul. Płocka 26
 - 17 Szpital św. Łazarza, ul. Leszno 127 (dziś ul. Leszno 15)
 - 18 Kościół św. Stanisława Biskupa, ul. Wolska 76
 - 19 Fabryka Kirchmayera i Marczewskiego, ul. Wolska 79/81
 - 20 Klasztor oo. redemptorystów, ul. Karolkowa 49
 - 21 Kościół św. Wawrzyńca, ul. Wolska 140A
 - 22 Zakład Wychowawczy im. ks. Toporskiego, ul. Barska 4
 - 23 Parafia św. Jakuba, ul. Grójecka 38
 - 24 Parafia Najświętszego Zbawiciela, ul. Marszałkowska 37
 - 25 Siedziba Gestapo, al. Szucha 25
 - 26 ul. Solec 53, miejsce męczeństwa bł. Józefa Stanka
 - 27 Zieleniak, ul. Grójecka 95
 - 28 Klasztor oo. jezuitów, ul. Rakowiecka 61
 - 29 Więzienie mokotowskie, ul. Rakowiecka 37
 - 30 Zakład dla paralityków, ul. Belwederska 20
 - 31 Zakład sióstr franciszek, ul. Racławicka 14
 - 32 Zakład Opatrzności Bożej Sióstr Franciszek, ul. Chełmska 19
 - 33 Klasztor oo. dominikanów, ul. Dominikańska 2
 - 34 Kościół św. Katarzyny, ul. Kościelna (dziś ul. Fosa 17)
- ### Okolice Warszawy
- 35 Palmiry
 - 36 Włochy, kościół św. Teresy od Dzieciątka Jezus, ul. Rybnicka 27 (dziś Warszawa)
 - 37 Pruszków, Duląg 121 Pruszków



35

1

2

3

4

5

6

7

8

9

12

10

11

14

15

16

18

19

17

20

21

23

22

27

24

25

26

28

29

30

32

31

36

37

33

34

„JEDYNĄ WINĄ BYŁO TO, ŻE SĄ KAPŁANAMI” PRZEŚLADOWANIA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W OKUPOWANEJ WARSZAWIE

W bazie świadectw „Zapisy Terroru” – prowadzonej już od ośmiu lat przez Instytut Pileckiego pod adresem internetowym zapisyterroru.pl – są publikowane relacje osób, które podczas II wojny światowej doświadczyły cierpienia ze strony dwóch totalitaryzmów: niemieckiego i sowieckiego. Tom ten jest kontynuacją serii wydawniczej „Zapisy Terroru” nawiązującej do tego internetowego projektu. Mimo że w bazie „Zapisów Terroru” znajdują się materiały z wielu archiwów, najważniejszy zbiór dokumentów jest pochodną działalności Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Główna Komisja) i jej prawnych następców, aktualnie przechowywany przez Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN). Oddając w ręce Czytelników ten tom – z nadzieją uczynienia kolejnego kroku popularyzującego wiedzę o dziejach okupacji w Polsce i utrwalenia pamięci o ofiarach totalitaryzmów – przedstawiamy w nim wybrane relacje dotyczące prześladowania Kościoła katolickiego w Warszawie w latach 1939–1944.

WARSZAWA

Tworząc „Zapisy Terroru”, zorientowaliśmy się, że dzieje okupowanej Warszawy zajmowały zasadnicze miejsce w pracach Głównej Komisji. Potwierdzają to również badacze okupacji niemieckiej i znawcy XX-wiecznych systemów totalitarnych¹. Stolica Polski była przecież ośrodkiem działalności

¹ Zob. np. P. Madajczyk, *Świadectwa zbrodni – Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce*, www.zapisyterroru.pl/dlibra/context?id=context0 (dostęp: 15.10.2025).

Polskiego Państwa Podziemnego, miejscem dwóch powstań – w getcie warszawskim w 1943 i powstania warszawskiego w 1944 r. Skala zniszczeń i zbrodni dokonanych w powstaniu warszawskim jest bez precedensu. Wydarzenia z czasu okupacji, jak egzekucje uliczne, czy miejsca, jak więzienie polityczne Pawiak i siedziba Gestapo przy ul. Szucha, weszły na stałe do obrazu nie tylko okupowanej Warszawy, ale i historii Polski okresu II wojny światowej.

Dla Kościoła katolickiego wojenne losy stolicy Polski miały również niebagatelne znaczenie. Warto na wstępie uzmysłowić sobie znaczenie Warszawy dla katolicyzmu polskiego u progu okupacji. Przedwojenna Warszawa był miastem wielu tradycji, stanowiła centrum polskiej państwowości i największy ośrodek ludności żydowskiej w Europie, a także główne miejsce w życiu Kościoła katolickiego. Według szacunków władz miejskich 1 stycznia 1939 r. mieszkało w niej 1 289 500 ludzi. Magistrat podawał, że 67% warszawiaków deklaroowało wyznanie rzymskokatolickie². Dla porównania z całością kraju – w 1931 r. wyznania rzymskokatolickiego było prawie 65% społeczeństwa, czyli 20,8 mln z 32,1 mln mieszkańców Polski³. Miasto było siedzibą władz kościelnych archidiecezji warszawskiej. Znajdowały się w nim Kuria Metropolitalna ze wszystkim swoimi urzędami, siedziby różnych kościelnych instytucji i stowarzyszeń (takich jak Instytut Wyższej Kultury Religijnej, Instytut Akcji Katolickiej, Sodalicja Mariańska, Katolicki Związek „Caritas”, Wydawnictwo Kroniki Rodzinnej, Wydawnictwo Księżych Pallotynów), Muzeum i Archiwum Archidiecezjalne, seminarium duchowne, Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Warszawskim⁴. Swoją siedzibę miała także Nuncjatura Apostolska. W mieście działało 36 parafii, funkcjonowały 24 kościoły filialne i zakonne oraz znajdowały się 104 kaplice. Dwanaście męskich oraz osiemnaście żeńskich zgromadzeń zakonnych miało tu swoje klasztory. W seminarium do kapłaństwa przygotowało się 135 alumnów. Tuż przed wojną cała archidiecezja liczyła 721 kapłanów świeckich, 222 księży zakonnych, 770 braci zakonnych oraz 1771 sióstr zakonnych, z czego ponad połowa tych osób posługiwała w Warszawie⁵. Po śmierci w 1938 r. kardynała Aleksandra Kakowskiego nie obsadzono urzędu arcybiskupa warszawskiego. Wikariuszem kapitulnym był arcybiskup Stanisław Gall, sufragan warszawski, mianowany w 1940 r. przez papieża Piusa XII administratorem apostolskim archidiecezji. Po jego śmierci w 1942 r. wikariuszem kapitulnym archidiecezji został Antoni Szlagowski, kolejny z biskupów pomocniczych.

2 *Warszawa w liczbach: 1939*, Warszawa 1939, s. 15–16. Było to wydawnictwo Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy.

3 *Mały rocznik statystyczny 1937*, Warszawa 1937, s. 26.

4 J. Wysocki, *Archidiecezja warszawska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 272.

5 *Zob. Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej na rok 1939*, Warszawa 1939.

Przedstawione wyliczenia, nawet jeśli nie są do końca pełne i precyzyjne, pokazują liczebność duchowieństwa katolickiego w Warszawie i wagę miasta dla życia katolickiego w Polsce, z czym musieli się zmierzyć Niemcy po agresji rozpoczętej 1 września 1939 r.

OKUPACJA

Pierwsze straty Kościół poniósł podczas oblężenia Warszawy. 21 września 1939 r. w wyniku bombardowania pod gruzami zginęli prefekt seminarium ks. Wiktor Rostkowski oraz siedmiu alumnów⁶. Stolica skapitułowała 28 września 1939 r., a trzy dni później wkroczyli do niej Niemcy, rozpoczynając trwającą ponad pięć lat okupację. O codziennym funkcjonowaniu Kościoła katolickiego w tym czasie, niemieckiej polityce wyznaniowej, losach duchowieństwa opowiadają relacje zamieszczone w rozdziale I tego tomu.

Niemcy sprowadzili Warszawę do rangi siedziby władz jednego z dystryktów Generalnego Gubernatorstwa (GG), tworu administracyjnego, który powstał na terenach centralnej i południowej Polski. W przeciwieństwie do ziem wcielonych do III Rzeszy – z których utworzono m.in. Kraj Warty, gdzie prowadzono brutalną politykę antykościelną zmierzającą wręcz do ateizacji społeczeństwa – sytuacja katolicyzmu w GG była korzystniejsza. Okupanci poddali Kościół katolicki represjom i różnym ograniczeniom, ale nie zdecydowali się na wojnę totalną ani z polskością, ani z katolicyzmem, odkładając tę rozprawę na czas powojenny, który miał nastąpić po triumfie militarnym III Rzeszy. O tym przyzwoleniu na działalność Kościoła katolickiego generalny gubernator Hans Frank, uważający religię za zabobon, pogardliwie stwierdził: „jeżeli katolicyzm jest trucizną, to można życzyć tylko Polakom tej trucizny”⁷. Niemcy chcieli uczynić z Kościoła posłuszne narzędzie realizacji swoich celów politycznych i gospodarczych w GG. Arbitralne poczynania w sprawach polskiego katolicyzmu usprawiedliwiali brakiem prawnego zabezpieczenia tego wyznania, gdyż konkordat zawarty między Stolicą Apostolską a II RP w ich mniemaniu nie obowiązywał, ponieważ przestała istnieć jedna z jego stron. Księża mieli nakłaniać wiernych do lojalności wobec okupanta oraz zachęcać do wyjazdów na roboty do Rzeszy. W zamian pozwolono im odprawiać msze święte, prowadzić inne nabożeństwa, udzielać sakramentów. Nie skasowano klasztorów ani seminariów. Pozwolono także uczyć religii w szkołach.

6 W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, t. 4, Warszawa 1977, s. 343.

7 *Dziennik Hansa Franka*, t. 1, oprac. S. Piotrowski, Warszawa 1956, s. 459.

Niemcy, mając świadomość, że katolicyzm jest jednym z fundamentów polskości, przystąpili do systematycznego osłabiania pozycji Kościoła. Od początku okupacji Kościół katolicki w Warszawie był poddawany represjom natury administracyjnej wprowadzanym na terenie całego GG. W przytaczanych relacjach księży wymieniają liczne formy ograniczeń swobody kultu religijnego, uznając je za bolesny cios w ich pracę duszpasterską i w chrześcijańską koncepcję człowieka. W składanych świadectwach wyraźnie jest podkreślane, że taką działalność odczuwano jako formę prześladowań, podobnie jak aresztowania, tortury czy egzekucje. W restrykcjach widziano także próbę obniżenia autorytetu Kościoła i ataku na pozycję, jaką od wieków, w szczególności od zaborów, pełnił wśród Polaków. Warto zaznaczyć, że Niemcy wprowadzali różne rozporządzenia administracyjne etapami, przez kolejne lata okupacji i proces ten można dostrzec także w publikowanych zeznaniach, w których zawarte są przykłady restrykcji.

W 1940 r. w związku ze Świątami Wielkanocnymi po raz pierwszy wydano rozporządzenia regulujące sprawę obrzędów religijnych i świąt katolickich. Zabroniono wychodzić procesjom rezurekcyjnym na ulice. W lipcu tego roku zakazano już wszelkich pochodów religijnych, szczególnie za murami kościołów, po ulicach i na terenie cmentarzy. Nie wolno było używać dzwonów kościelnych, które w 1941 r. zostały zarekwirowane. Zabroniono śpiewać niektóre pieśni religijne, np. *Serdeczna Matko* nie podobała się Niemcom z tego względu, że jej melodia przypominała *Boże, coś Polskę*. Nakazano usunąć ze śpiewników i modlitewników wszystko, co przypominało o polskości, np. wzmianki o świętych patronach kraju. Zniesiono niektóre święta m.in. dlatego, że miały charakter patriotyczny, jak Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przypadające 15 sierpnia, a więc w dniu tzw. Cudu nad Wisłą, obchody Bożego Ciała nakazano zaś przesunąć na niedzielę. Niemcy kontrolowali też kazania, bojąc się pojawiania w nich motywów narodowych mogących podsycać opór społeczeństwa przeciwko ich rządowi. Z czasem zaczęto organizować łapanki także w kościołach i zatrzymywać ludzi nawet podczas mszy świętej. Takie działania skutkowały spadkiem frekwencji na nabożeństwach.

Okupanci często wyrzucali osoby duchowne z zajmowanych przez nie budynków. Taki zabór mienia dotknął dominikanów na Służewie, gdy większą część ich nowo wybudowanego (choć niedokończonego przez wybuch wojny) klasztoru zajęły w 1940 r. oddziały armii niemieckiej. Zakonnikom pozostawiono do użytku kaplicę i kilka cel klasztornych. Podczas rekwizycji często dokonywano grabieży i niszczone dzieła sztuki, księgozbiory, budynki sakralne. Rozwiązano stowarzyszenia religijne, jak Sodalicje Mariańskie, i skonfiskowano ich majątek, co mocno uderzało w aktywność laikatu. Od 1942 r. nie pozwalano seminariom przyjmować nowych kandydatów, taki

sam zakaz dotyczył także zakonów. Zabroniono prowadzenia studiów naukowym zakładom teologicznym i wraz z zamknięciem Uniwersytetu Warszawskiego zlikwidowano też jego Wydział Teologiczny. Wydano ogólny zakaz publikowania czasopism religijnych. Z kurii zabrano wszystkie akta personalne kapłanów w celu inwigilacji kleru. Wprowadzano sprzeczną z nauką Kościoła katolickiego politykę rasową, która ograniczała wolność religijną. Polscy księża nie mogli służyć posługą duchową ani Niemcom, ani *volksdeutschen*. Zabroniono przyjmowania protestantów na łono Kościoła katolickiego, a w 1942 r. zakazano chrzcić osoby pochodzenia żydowskiego, za co groziły surowe kary⁸.

TERROR

Jeszcze ciemniejszą stroną okupacji były represje wymierzone w duchowieństwo katolickie, czasem przybierały one formę najbrutalniejszej przemocy. Prześladowania księży wpisują się w ramy niemieckiego terroru wobec narodu polskiego, którego częścią była eksterminacja elit, m.in. podczas takich działań jak akcja „AB”. Niemieckie prześladowania w GG uderzające w ludzi Kościoła zmierzały do likwidacji polskiej inteligencji, były działaniami prewencyjno-zastraszającymi, akcjami represyjnymi za przedsięwzięcia o charakterze antyniemieckim lub po prostu odwetem⁹. W rozdziale II tomu można przeczytać wiele świadectw odnoszących się do poszczególnych przypadków prześladowań duchownych, często kończących się śmiercią kapłanów.

Zapowiedzą przyszłego terroru były aresztowania wśród duchowieństwa przeprowadzone w Warszawie w pierwszych dniach października 1939 r. W ramach akcji prewencyjnej Niemcy uwięzili około 300 księży, a wraz z nimi wielu innych przedstawicieli elit społecznych. Było to powszechne postępowanie niemieckich formacji policyjnych przy zajmowaniu dużych polskich miast¹⁰. Ksiądz Jan Rzymełka, proboszcz Parafii św. Krzyża, wspominał groźby, że duchowni zostaną rozstrzelani, jeśli podczas defilady zwycięstwa – odbieranej przez samego Adolfa Hitlera w Warszawie – dojdzie do jakiejś akcji antyniemieckiej¹¹. Tak się nie stało i w ciągu paru tygodni większość aresztowanych została zwolniona. Ksiądz Stanisław

8 O tego rodzaju prześladowanych zob. B. Noszczak, *Represje wobec Kościoła katolickiego w okupowanej Polsce*, w: *W matni. Kościół na ziemiach polskich w latach II wojny światowej*, red. tegoż, Warszawa 2011, s. 108–110.

9 J. Sziling, *Kościół chrześcijański w polityce niemieckich władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie*, Toruń 1988, s. 190.

10 Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 74.

11 Zob. relację ks. Jana Rzymełki.

Mystkowski, wicerektor seminarium, wspominał pouczenie – dobrze obrazujące stosunek okupanta do religii katolickiej, które usłyszał przed zwolnieniem z aresztu – by duchowieństwo pozostawiło władzom niemieckim troskę o ojczyznę ziemską, a samo zajęło się tylko rzeczami pozaziemskimi¹².

Pierwsze aresztowania były przeprowadzane przez jedną z sześciu niemieckich grup operacyjnych działających jesienią 1939 r. na zapleczu Wehrmachtu na terenie okupowanej Polski. Ich celem było zwalczanie potencjalnych wrogów III Rzeszy, a także prewencyjne zatrzymania osób niepewnych pod względem politycznym (głównie przedstawicieli polskiej inteligencji), a następnie ich likwidacja. Funkcjonariusze Einsatzgruppe IV byli odpowiedzialni za pierwsze aresztowania księży w Warszawie w październiku 1939 r.¹³ Za przebieg tych, a także późniejszych akcji represyjnych, mających na celu eliminację polskich warstw przywódczych na terenie dystryktu warszawskiego, był odpowiedzialny Josef Meisinger¹⁴. W strukturze niemieckiej policji bezpieczeństwa znajdowały się organa ukierunkowane na zwalczanie Kościoła katolickiego¹⁵. Zatem za kształt polityki wyznaniowej, co było typowe dla systemów totalitarnych, odpowiadały nie tylko organa administracyjnej, ale także – policyjne. Od listopada 1939 r. rozpoczął się systematyczny terror zmierzający do wyniszczenia polskiej inteligencji. Wśród uwięzionych byli księża zaangażowani w przedwojenną działalność polityczną, społeczną, kulturalną i edukacyjną. Większość z nich wysyłano do obozów koncentracyjnych. Aresztowań często dokonywano na podstawie list proskrypcyjnych sporządzonych jeszcze przed wojną, a jako powód podawano „działalność antyniemiecką”, oczywiście rozumianą arbitralnie i bardzo szeroko¹⁶. Aresztowania przeprowadzono również w Krakowie i Lublinie, gdzie ich ofiarami byli duchowni – profesorowie tamtejszych uniwersytetów.

W 1940 r. w ramach akcji „AB”, której celem była eliminacja polskiej inteligencji w GG, Niemcy w masowych egzekucjach w podwarszawskich Palmirach zamordowali około 1700 obywateli polskich. Był wśród nich ks. Marceli Nowakowski, proboszcz Parafii Najświętszego Zbawiciela w Warszawie,

12 Zob. relację ks. Stanisława Mystkowskiego.

13 Zob. więcej: W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1944*, Warszawa 1985.

14 Dowodził nim Josef Meisinger, który odegrał szczególną rolę podczas akcji eksterminacyjnej w Palmirach. Na powojennej rozprawie sądowej usprawiedliwiał się w dość typowy dla nazistowskich prominentów i zarazem kłamliwy sposób, twierdząc, że to jego zabiegi doprowadziły do zwolnienia z aresztów niewinnych księży, dodawał przy tym, iż jest: „jednym z nielicznych, którzy mimo istniejącego przymusu nie wystąpili z Kościoła katolickiego”. Zob. relację ks. Stanisława Mystkowskiego.

15 Zob. W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*, Warszawa 1967, s. 298–304 oraz J. Böhrer, K.-M. Mallmann, J. Matthaüs, *Einsatzgruppen w Polsce*, tłum. E. Ziegler-Brodnicka, Warszawa 2009, s. 32–35.

16 B. Noszczak, *Represje wobec Kościoła*, s. 105.

działacz polityczny, społeczny i oświatowy oraz poseł na Sejm II RP z ramienia ruchu narodowego. Jako przyczynę jego aresztowania podawano m.in. odpowiedzialność za antyniemieckie ulotki rozrzucone w kościele Zbawiciela. O historii ks. Nowakowskiego w przejmujący sposób opowiadają jego siostrzenice i pastor Zygmunt Michelis, z którym ksiądz dzielił się jedzeniem podczas ich wspólnego pobytu w areszcie¹⁷. Relacje mówią nie tylko o niezłomnej postawie księdza, lecz także są przyczynkiem do nierozwiązanej do dziś kwestii daty i miejsca egzekucji proboszcza kościoła Zbawiciela. Chociaż ciała ks. Nowakowskiego nigdy nie odnaleziono, uznaje się, że rozstrzelano go w Palmirach w styczniu 1940 r. Warto zauważyć, że zeznania składane przez bliskich ofiar stanowią szczególnie cenną grupę relacji. Ich osobisty charakter wynikający z rodzinnych tragedii dobitnie pokazuje, czym był totalitaryzm, nie tylko dla dużych społeczności, ale i dla jednostek, i rodzin. Doktor teologii ks. Jan Krawczyk, proboszcz parafii św. Anny w Wilanowie, aresztowany w styczniu 1940 r., według niemieckich oskarżeń za działalność podziemną, zginął w egzekucji trzy miesiące później. Ksiądz Zygmunt Sajna, proboszcz w Górze Kalwarii, aresztowany za patriotyczne kazanie, był torturowany w siedzibie Gestapo w al. Szucha (wybito mu wszystkie zęby) i więziony na Pawiaku. Tam duchowo wspierał współwięźniów, spowiadał, udzielał komunii, korzystając z przemycanych z zewnątrz komunikantów. Rozstrzelano go we wrześniu 1940 r.

Duchowni ginęli nie tylko w egzekucjach, ale też wielu z nich po aresztowaniu deportowano do obozów koncentracyjnych, gdzie stracili życie. Zeznający wspominają np. uwięzienie pod koniec 1939 r. wybitnego biblisty ks. prof. Franciszka Rosłańca, dziekana Wydziału Teologii Katolickiej UW. W maju 1940 wywieziono go w pierwszym transporcie więźniów Pawiaka do KL Sachsenhausen, a zamordowano w komorze gazowej w KL Dachau w 1942 r. Na przełomie 1939 i 1940 r. w GG aresztowano i wywieziono do obozów koncentracyjnych znaczną liczbę zakonników, np. pijara o. Augustyna Mańkowskiego¹⁸. Księdzu Wincentemu Malinowskiemu, prefektowi szkół warszawskich, Gestapo zarzucało po aresztowaniu w kwietniu 1940 r. pełnienie obowiązków kapelana konspiracyjnego harcerstwa¹⁹. To przykład aresztowania represyjnego za działalność podziemną. Ksiądz był więziony na Pawiaku, w al. Szucha i KL Sachsenhausen, ale zdołał przeżyć wojnę. Nie udało się to ks. Janowi Kuydowiczowi, proboszczowi w Puszczy Mariańskiej, który podczas transportu z Pawiaka do KL Sachsenhausen udusił się w wagonie bydłowym z powodu braku powietrza.

17 Zygmunt Michelis, ówczesny pastor ewangelicki kościoła Świętej Trójcy w Warszawie, był podczas uwięzienia głodzony przez Niemców, chcących zmusić go do podpisania volkslisty.

18 Zob. relację ks. Augustyna Mańkowskiego. Zakonnik zastąpił później ucieczką z Auschwitz.

19 Zob. relację ks. Wincentego Malinowskiego.

Wiele relacji złożonych przez duchownych wskazuje na szczególną rolę, jaką w ich doświadczeniu okupacji odegrały miejsca kaźni, a zwłaszcza Pawiak. To największe więzienie polityczne na terenie okupowanej Polski było miejscem, które połączyło w cierpieniu licznych duchownych i świeckich. Warunki bytowe były tam bardzo trudne, do tego Niemcy zakazali praktyk religijnych. Kaplica więzienna została zamieniona na pokój przesłuchań osadzonych, a życie religijne praktykowano w ukryciu. Więzionego za pomoc Żydom ks. Romana Archutowskiego, przełożonego warszawskiego seminarium duchownego, strażnicy maltretowali i bili dlatego, że odmawiał przyjęcia cywilnego ubrania, wybierając wierność sutannie. Po deportacji do KL Lublin (KL Majdanek) kapłan zmarł w obozie na tyfus plamisty. Czasami bezwzględni niemieccy funkcjonariusze potrafili pokazać również skrupowane oblicze. Ksiądz Jan Rzymelka – jak sam zeznał²⁰ – został wykupiony z Pawiaka w 1943 r. za sumę 19 000 zł. W realiach okupacyjnych nie oznaczało to, że Gestapo przestało się interesować taką osobą. Ksiądz Rzymelka został ponownie aresztowany po dziewięciu miesiącach, udało mu się jednak przeżyć pobyt w obozach koncentracyjnych.

Niemcy szczególną nienawiścią kierowali się w stosunku do męskich zgromadzeń zakonnych. Liczne deportacje do obozów koncentracyjnych doprowadziły do niemal całkowitego zlikwidowania w Warszawie niektórych zakonów. W 1941 r. aresztowano wszystkich kapucynów z klasztoru przy ul. Miodowej. Większość z nich wywieziono do KL Auschwitz. 7 lutego 1944 r. uwięziono wszystkich lazarystów z domu przy Krakowskim Przedmieściu i salezjanów z ul. Lipowej. Większość z nich wywieziono do obozów koncentracyjnych Gross-Rosen i Sachsenhausen, gdzie wielu straciło życie.

Niemcy wraz z pogarszającą się sytuacją militarną na froncie wschodnim zaczęli być skłonni do złagodzenia terroru i rozpoczęli próby pozyskania duchowieństwa katolickiego, szermując hasłami antykomunistycznymi. W 1943 r. gubernator dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer proponował biskupowi Antoniemu Szlagowskiemu wydanie listu pasterskiego przeciwko bolszewizmowi. Biskup nie dał się jednak zwieść mglistym obietnicom poprawy losu Polaków i odmówił spełnienia żądań. W odpowiedzi gubernator oświadczył, że Kościół warszawski – podobnie jak Kościół krakowski pod przewodnictwem arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy – prowadzi politykę kunktatorską wobec rozkazów władz niemieckich²¹.

20 Zob. relację ks. Jana Rzymelki.

21 Zob. relację ks. Zygmunta Kozubskiego. Por. B. Noszczak, *Represje wobec Kościoła*, s. 111.

POWSTANIE WARSZAWSKIE

Największa liczba zeznań – składanych przed Główną Komisją dotyczących prześladowania Kościoła w stolicy Polski – jest poświęcona powstaniu warszawskiemu. Ma to swoje odzwierciedlenie również w tym tomie. W sierpniu i wrześniu 1944 r. w czasie powstania doszło do największej eskalacji przemocy wobec mieszkańców miasta, a Kościół w Warszawie poniósł największe ofiary, uwzględniając cały okres okupacji²². W przeciwieństwie do lat wcześniejszych, sytuacje dotyczące powstania są opisane niejednokrotnie przez kilku uczestników lub świadków tego samego wydarzenia. Z zeznań wyłania się obraz brutalnej, krwawej, nienawistnej przemocy. Dokonywali jej przede wszystkim sami Niemcy, a także będący pod ich rozkazami kolaboranci ze wschodu, m.in. żołnierze Rosyjskiej Wyzwolenczej Armii Ludowej (RONA). Duchowieństwo, jaki i wierni ginęli w planowych akcjach eksterminacyjnych podejmowanych w kolejnych dzielnicach miasta, doraźnych egzekucjach oraz pod murami zbombardowanych kościołów. Księża byli zabijani jako kapelani AK, ginęli w egzekucjach rannych, których nie chcieli opuścić, podczas posługi na linii frontu czy w trakcie mordów całej wspólnoty zakonnej.

W rozdziale III została zaprezentowana tragedia powstania warszawskiego rozpisana na głosy wielu świadków opowiadających o licznych zbrodniach dokonywanych niemal w całym mieście. Część relacji mówi o wydarzeniach dziejących się w trakcie rzezi Woli na początku sierpnia 1944 r. W tej jednej z największych zbrodni popełnionych na narodzie polskim ofiarami było także wielu duchownych. Wtedy rozstrzelany został m.in. ks. Tadeusz Jachimowski, naczelny kapelan i szef służby duszpasterskiej Armii Krajowej (AK). Kościół św. Stanisława Biskupa (zwyczajowo nazywany kościołem św. Wojciecha) przy ul. Wolskiej, w związku z wysiedleniem ludności Warszawy, stał się punktem zbornym dla cywili czekających na transport do obozu przejściowego w Pruszkowie. O dokonywanych tam zbrodniach i nieludzkich warunkach zeznawał proboszcz tej świątyni – ks. Wacław Murawski. Trzech księży posługujących w tym kościele zostało zamordowanych²³. W drugiej świątyni na Woli, pw. św. Wawrzyńca, gdzie w przykościelnym ogrodzie odbywały się masowe egzekucje, Niemcy zamordowali przy ołtarzu w czasie odprawiania mszy świętej proboszcza ks. Mieczysława Krygiera²⁴. Przebywający w tej parafii biskup pomocniczy piński Karol Niemira, wysiedlony ze swojej diecezji, ocalał, ale został dotkliwie pobity, nie pozwalano mu także odprawiać mszy świętej i zmuszano go do pracy fizycznej. Wstrząsająca jest relacja ks. Bernarda

22 W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego*, s. 343.

23 Zob. relację ks. Wacława Murawskiego.

24 Zob. relację Marianny Smolińskiej.

Filipiuka, pacjenta Szpitala Wolskiego, który 5 sierpnia cudem przeżył (nie został nawet draśnięty) masową egzekucję w rejonie ul. Górczewskiej.

W swojej relacji ks. Władysław Kwaśniewski, który był wikariuszem parafii św. Jakuba, podał informacje o duchownych zabitych na Ochocie. Wśród nich wymienił ks. Jan Salamuchę, filozofa, logika, przed wojną profesora na Wydziale Teologicznym UJ. W czasie wojny ks. Salamucha był konspiracyjnym kapłanem oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych, a po tym jak nie chciał opuścić rannych, 11 sierpnia 1944 r. został rozstrzelany przez jeden z oddziałów RONA. Niektóre historie, choć dramatyczne, kończyły się dobrze. Ocaleli księża z kościoła Najświętszego Zbawiciela, których w pierwszych dniach powstania aresztowało Gestapo. Zostali pobici, ale ostatecznie puszczono ich wolno wraz z ostrzeżeniem, że nie powinni pozwalać powstańcom prowadzić działań zbrojnych z terenu kościoła. Niemcy nie zamordowali też zakonników z klasztoru dominikanów na Służewie, z którego uczynili twierdzę i odpierali ataki powstańców. Przeżyli także księża z seminarium przy Krakowskim Przedmieściu. Ciekawa jest relacja ks. Pawła Dembińskiego, ojca duchownego w seminarium, który – jako że dobrze znał język niemiecki – został zmuszony do rozmowy z gen. Reinerem Stahelem, dowodzącym na początku powstania garnizonem warszawskim. Niemiec próbował zmusić Polaka do przekonania powstańców do złożenia broni oraz nakłonienia ludności cywilnej do opuszczenia miasta. Ksiądz Dembiński odmówił podjęcia się takiej misji²⁵. Na początku sierpnia 1944 r. w Śródmieściu zamordowano ks. Stanisława Trzeciaka, postać kontrowersyjną wśród duchowieństwa warszawskiego ze względu na jego antysemickie poglądy. Na Żoliborzu ks. Hieronim Brzozowski wyszedł do Niemców z monstrancją, by przerwać masakrę ludności. Żołnierze wstrzymali ogień, wypuścili cywilów, ale po pewnym czasie zamordowali duchownego.

Część relacji ze Starego Miasta ukazuje losy ludności cywilnej i towarzyszących im księży po upadku Starówki na początku września 1944 r. Niektórzy z kapłanów byli świadkami likwidacji szpitali powstańczych w tym rejonie, których ofiarą padło kilka tysięcy ludzi. Był wśród nich wybitny duszpasterz jezuita o. Tomasz Rostworowski. Posługa duchowa rannym i umierającym, sprawowana bez względu na okoliczności, okazała się charakterystycznym elementem postawy kapłańskiej w czasie powstania. Tak samo postąpił o. Michał Czartoryski, przedstawiciel słynnego polskiego rodu arystokratycznego i zarazem dominikanin. Po upadku Powiśla nie wycofał się z oddziałem powstańczym, w którym był kapłanem, i odmówił przebrania się w strój sanitariusza. Rozstrzelano go 6 września 1944 r. razem z rannymi podczas pacyfikacji szpitala powstańczego przy ul. Tamka. Podobnie młody

25 Zob. relację ks. Pawła Dembińskiego.

pallotyn o. Józef Stanek nie chciał opuścić oddziału AK, w którym był kapelanem. Podczas pacyfikacji Czerniakowa zrezygnował z możliwości przeprawy pontonowej na drugi brzeg Wisły. Został wzięty do niewoli i 23 września 1944 r., po torturach, powieszony na własnej stule przy ul. Solec. Badacz dziejów okupowanej Warszawy Tomasz Szarota, odnosząc się do lat 1939–1944, zauważył: „W świadomości ogółu społeczeństwa ksiądz katolicki był osobą, na której pomoc zawsze w owym okresie można było liczyć”²⁶.

Członkowie zgromadzeń zakonnych w powstaniu warszawskim ponownie okazali się grupą najbardziej znienawidzoną, prześladowaną przez okupanta i złożyli największą daninę krwi. Dlatego zdecydowaliśmy się wyodrębnić w osobnych rozdziałach dwa masowe mordy na zakonnikach. Już drugiego dnia powstania doszło do pierwszej dużej masakry duchowieństwa. Stało się to w klasztorze jezuitów przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie. Oddział SS, który przybył do budynku, zarzucił zakonnikom, że stąd ostrzeliwano żołnierzy niemieckich. Pobieżna rewizja nie doprowadziła do znalezienia dowodów na poparcie tego oskarżenia. SS-mani zabrali przełożonego klasztoru o. Edwarda Kosibowicza, rzekomo celem złożenia dalszych wyjaśnień. Zamordowano go strzałem w głowę przy Polu Mokotowskim. Pozostałych jezuitów i świeckich, którzy schronili się w klasztorze, obrabowano i zamknięto w suterenie. Następnie otwarto do nich ogień z broni maszynowej i obrzucano granatami, a później dobijano rannych. W klasztorze zamordowano około 40 osób, w tym 8 ojców i 8 braci Towarzystwa Jezusowego. 14 osobom, w większości rannym, udało się przeżyć. Po egzekucji Niemcy splądrowali i podpalili klasztor. Na Woli zaś, podczas akcji eksterminacji ludności dzielnicy, doszło do mordu na wspólnocie redemptorystów z klasztoru przy ul. Karolkowej. Oddziały Heinza Reinefartha zajęły ten teren 6 sierpnia 1944 r. Niemcy zaprowadzili wtedy do fabryki Kirchmayera i Marczewskiego przy ul. Wolskiej ponad 20 redemptorystów i kolejno mordowali ich strzałami w tył głowy. Kilku pozostałych mieszkańców klasztoru również zginęło lub zaginęło bez śladu w tych dniach. Podczas rzezi Woli śmierć poniosło w sumie 30 redemptorystów (15 ojców, 9 braci koadiutorów, 5 kleryków oraz 1 kleryk nowicjusz).

Książkę kończy rozdział o losie sióstr zakonnych wywodzących się z różnych zgromadzeń. W wielu miejscach Warszawy prowadziły one szpitale, domy opiekuńcze dla sierot czy starców. W innych tego rodzaju instytucjach służyły swoją ofiarną pomocą. Wielu z ich podopiecznych nie przeżyło powstania, np. zostali zamordowani starcy z zakładu opiekuńczego przy ul. Zakroczymskiej, prowadzonego przez siostry franciszkanki. Mówiąc o losie zakonnic, trzeba wspomnieć o zbombardowaniu 31 sierpnia 1944 r. kościoła św. Kazimierza przy Rynku Nowego Miasta, w wyniku czego zginęło

26 T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 2010, s. 391.

4 księży, 35 sióstr benedyktynek sakramentek (do których należała świątynia) i około 1000 osób świeckich.

Upadek powstania nie oznaczał końca strat Kościoła katolickiego w Warszawie. Po powstaniu Niemcy przeprowadzili akcję planowego wyburzania i palenia miasta. Zniszczono większość historycznych kościołów, w tym wysadzono w powietrze archikatedrę św. Jana Chrzciciela. Sumarycznie w wyniku powstania i burzenia stolicy po jego upadku z 54 kościołów lewobrzeżnej Warszawy aż 50 zostało zniszczonych. Ograbiono biblioteki oraz skarbce kościelne, zwłaszcza z dzieł sztuki i cennych przedmiotów liturgicznych. Niszczenie materialnego dorobku polskiej i katolickiej kultury jesienią 1944 było dopełnieniem rozpoczętych już w 1939 r. niemieckich działań prowadzących do rabunku i konfiskaty majątku kościelnego.

NADZIEJA

Lektura zeznań złożonych przed Główną Komisją pozostawia wstrząsające wrażenie. Świadczenia te są źródłami historycznymi o wyjątkowej wartości, ponieważ nierzadko są jedynymi relacjami na temat poszczególnych zdarzeń powstania warszawskiego dokumentującymi indywidualne losy ofiar. Jakże zrozumiała staje się wobec tego teza, że spisy męczenników, będące zestawieniami statystycznymi, nabierają pełnego sensu w zestawieniu z indywidualnymi historiami konkretnych osób, zwłaszcza jeśli są opowiedziane głosami świadków i uczestników wydarzeń. Warto, także dzięki publikowanym tu świadectwom, przywoływać historie tych osób, by trafiły do szerszej świadomości, tym bardziej że wielu z tych kapłanów okazało się prawdziwymi bohaterami, wiernymi do końca Bogu i ojczyźnie. Wiele relacji daje wręcz bezcenną możliwość obserwowania totalitarnej maszyny śmierci z perspektywy osób, które ucierpiały podczas II wojny światowej. Ogromną wartością jest także ukazanie atmosfery okupacyjnej rzeczywistości, w której dominowały śmierć i strach, ale istniał również opór i wola życia narodu polskiego.

Zeznania złożone przed Główną Komisją pozwalają przybliżyć się do odpowiedzi na wiele pytań formułowanych już od dawna przez historyków, w tym na te stawiane chyba najczęściej – czy w kontekście okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej można mówić o prześladowaniach religijnych czy raczej głównie narodowych i politycznych. Odpowiedź, która z reguły padała, podkreślała te ostatnie przyczyny, spychając na dalszy plan wątek religijny. Stwierdzano, że przed wojną duchowieństwo należało do elity narodu, płaciło także cenę za zaangażowanie w konspirację, a czasem o poniesionej ofercie mógł decydować nieszczęśliwy przypadek. W najnowszej pracy o stosunku Kościoła do totalitaryzmów prof. Paweł Skibiński polemizuje z takim poglądem. Nie negując roli motywów politycznych

i narodowych jako źródeł represji, zwraca uwagę na to, że prześladowania katolików na ziemiach polskich miały ogólniejszy kontekst – wynikający z założeń nazistowskiej polityki religijnej, której celem były systematyczne działania zmierzające do wykorzenienia Kościoła z życia społecznego. Dodatkowo podkreśla wagę przekonania samych ofiar niemieckiego terroru, które postrzegały go jako motywowany nie tylko narodowo, lecz także religijnie. Pisał: „Co więcej, zarówno zdaniem ofiar, jak i katów polskość i katolicyzm były nierozdzielnie ze sobą związane. Musimy więc przyznać, że ta nienawiść do polskości, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę jej siłę i uporczywość, miała także wymiar antykatolicki. Nie sposób zatem rozpatrywać działań podejmowanych wobec duchowieństwa podczas niemieckiej okupacji bez tła, jakim były ataki zbrodniczych reżimów totalitarnych na religię oraz na chrześcijańską koncepcję człowieka”²⁷. Wiele zeznań przytoczonych w tym tomie można potraktować jako argumenty na rzecz takiej tezy. Ksiądz Zygmunt Kozubski, profesor Wydziału Teologicznego UW, stwierdzał, że Niemcy aresztowali księży niemających „nic wspólnego z polityką, a których jedyną winą było to, że są kapłanami”²⁸. Ojciec Kisiel mówił o życiu w poczuciu bezustannego terroru i chytrym stwarzaniu przez Niemców pozorów pewnej swobody religijnej, która w rzeczywistości nie istniała²⁹. Efektem finalnym działalności praktycznej i ideologicznej Niemców stawało się wyznaczenie jednego z SS-manów, który mordował jezuitów na Rakowieckiej, o żądzy zastrzelenia wszystkich księży. Można stwierdzić, że duchowieństwo było prześladowane za swoją wiarę, a niemiecki aparat terroru w okupowanej Polsce miał predylekcję do katolickich kapłanów z przyczyn ideologicznych. Zarazem w systemowej polityce antykatolickiej III Rzeszy elementem wzmacniającym represje wobec Kościoła była przynależność do narodowości polskiej.

Wobec duchowieństwa Niemcy zastosowali takie same metody represji jak wobec pozostałej części społeczeństwa – aresztowania, tortury, deportacje, egzekucje³⁰. Dokonywano rewizji, rabunków, niszczenia mienia, różnych represji administracyjnych. Cierpieli wszyscy: hierarchowie, kapłani diecezjalni, członkowie męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, wierni świeccy. Na podstawie relacji można zarysować katalogi zbrodni i ofiar, a także mapę terroru z miejscami, gdzie odbywały się prześladowania, m.in.: Pawiak, Szucha, Palmiry, lokalizacje związane z rzezią Woli. Z materiałów widać, że do sierpnia 1944 r. Kościół katolicki był najbardziej prześladowany

27 P. Skibiński, *Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenie Polaków*, Warszawa 2022, s. 196.

28 Zob. relację ks. Zygmunta Kozubskiego.

29 Zob. relację o. Aleksandra Kisiela.

30 W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień*, s. 313.

przez Gestapo, a później również przez SS, inne formacje policyjne i wojsko. Uwidacznia się etatyzacja celów i środków przemocy – machina państwowa III Rzeszy w ciągu ponad pięciu lat zwalczała Kościół z wielką siłą. Krąg jej ofiar został umasowiony, zdecydowana większość zabitych duchownych czy wiernych świeckich była cywilami, niebiorącymi udziału w walce zbrojnej. Metody zabijania i zadawania cierpienia podlegały industrializacji, mającej na celu jak największą efektywność, np. poprzez deportacje do obozów koncentracyjnych. Przemoc została przez okupantów zideologizowana, a katolicy razem z pozostałymi Polakami cierpieli terror legitymizowany przez najeźdźców ideologią rasistowską. Całe to zło podległo banalizacji, co Kościół odczuł zwłaszcza podczas powstania warszawskiego.

Oczywiście zeznania złożone przed Główną Komisją nie wyczerpały całego zagadnienia prześladowań Kościoła w Warszawie podczas II wojny światowej. Nie ma w nich śladów wszystkich męczenników tego okresu, np. brak w nich informacji o ks. Edwardzie Detkensie – organizatorze duszpasterstwa akademickiego w Warszawie, więźniu Pawiaka, ofierze mordu dokonanego w 1942 r. w Dachau. Rzadko w relacjach dotyczących Kościoła świadkowie mówią o zaangażowaniu duchownych w ruch oporu, o czym wiadomo z innych źródeł. Poza opisem zbrodni, który interesował Główną Komisję, inne kwestie, takie jak religijność czasów wojny czy charytatywne zaangażowanie Kościoła są na marginesie tych świadectw. Wnikliwa lektura zeznań pozwala wychwycić pojawiające się w nich nieścisłości czy błędy wynikające z ułomności ludzkiej pamięci. Zdarzały się sytuacje podawania niesprawdzonych informacji z drugiej ręki. Czasem relacje zawierają bardzo rozproszony obraz wydarzeń, jakby uchwyciły tylko jeden wymiar prześladowań. Bywa, że osoby składające świadectwa nie wiedziały za co aresztowano lub zamordowano danego duchownego, ale nie wyklucza to rysującego się obrazu prześladowań systemowych, a nie chaotycznych. Dostrzegano też stały wzrost represji połączony z zaostrzaniem ich formy. Jednak z tych często różnych fragmentów można odtworzyć choćby częściowy obraz prześladowań tego okresu, zwłaszcza dzięki takim relacjom, które nie powielały pewnych schematów, nie przystawały do swoistych reguł pamięci historycznej. Wszelkie poczynione tu uwagi nie podważają jednak rangi materiałów zebranych przez Główną Komisję, gdyż są to źródła o ogromnej wartości poznawczej do opisu i analizy niemieckiej polityki terroru w Warszawie w latach 1939–1944.

Los Kościoła katolickiego w okupowanej Warszawie i tragiczny bilans strat pokazuje, jak znaczące piętno odcisnął nazizm na polskim katolicyzmie. Duchowy sens podjętego męczeństwa ukazał św. Jan Paweł II, gdy podczas mszy świętej w Warszawie 13 czerwca 1999 r. ogłosił błogosławionymi Kościoła katolickiego 108 polskich męczenników II wojny światowej.

Wśród nich znaleźli się związani ze stolicą: Roman Archutowski, Michał Czartoryski, Edward Detkens, Symforian Ducki, Anicet Kopliński, Franciszek Rosłaniec, Józef Stanek i Zygmunt Sajna. Publikowane w tomie zeznania tych osób, które przeżyły wojnę i okupację niemiecką, są ważnym świadectwem umożliwiającym poznanie losów ofiar nazistowskiego reżimu. Pokazują przynajmniej część wojennej historii życia pomordowanych i prześladowanych księży. Niemcy podczas II wojny światowej skazali Warszawę na śmierć. Ten los podzielić miał także Kościół katolicki, największa wspólnota wyznaniowa stolicy. Mimo tragicznych doświadczeń Kościół przetrzymał prześladowania i mógł stawić czoła kolejnemu wyzwaniu – konfrontacji z totalitaryzmem komunistycznym. Przetrwanie tej przemocy niesie ze sobą aż do dnia dzisiejszego uniwersalne przesłanie nadziei.

CHARAKTER ŹRÓDEŁ I PODSTAWY EDYCJI

GŁÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH W POLSCE

Tom, który oddajemy w ręce Czytelników, zawiera materiały przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Przedstawione w nim relacje były składane po wojnie przede wszystkim przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce lub jej okręgową ekspozyturą w Warszawie. To materiały organów badania ścigania zbrodni niemieckich, zeznania z procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowy (NTN), sądami (w tym specjalnymi) oraz dokumenty z postępowań przed prokuratorami³¹. Osiem zeznań opublikowanych w tym tomie złożono bezpośrednio przed NTN, przed którym odbywały się procesy najwyższych dygnitarzy nazistowskich przekazanych Polsce. Z tym szczególnym sądem Główna Komisja blisko współpracowała. Cztery piąte publikowanych w tomie zeznań złożono w latach 1945–1949 w ramach procesu Ludwiga Fischera oraz innych spraw i śledztw dotyczących zbrodni w powstaniu warszawskim. Pojedyncze zeznania pochodzą ze sprawy dotyczącej getta warszawskiego, sprawy karnej komendanta KL Auschwitz-Birkenau Rudolfa Hössa oraz z przesłuchań świadków więzionych w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen. Prócz tego zasobem, z którego zaczerpnięto materiały, są dokumenty ze śledztwa, prowadzonego w połowie lat 70. XX w., w sprawie zbrodni na duchowieństwie archidiecezji warszawskiej. Najwcześniejsze z opublikowanych w tomie świadectw złożono w maju 1945, a najpóźniejsze w lutym 1976 r.

Główną Komisję powołano 29 marca 1945 r., chociaż odpowiedni dekret Rady Ministrów zatwierdzony przez Krajową Radę Narodową ukazał

31 P. Madajczyk, *Świadectwa zbrodni – Główna Komisja*.

się dopiero 10 listopada tego roku³². Instytucja działała przy Ministerstwie Sprawiedliwości, jej celem było przede wszystkim badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni niemieckich popełnionych w latach 1939–1945 w Polsce lub poza jej granicami na obywatelach polskich i osobach narodowości polskiej oraz cudzoziemcach, którzy w tym czasie przebywali w Polsce³³. Główna Komisja i delegowane przez nią organa, aby móc zrealizować główne założenia, miały prawo do prowadzenia dochodzeń i przesłuchań świadków, korzystając z uprawnień władz sądowych. Czynności podjęte przez jej członków, posiadających stosowne uprawnienia sędziowskie lub prokuratorskie, miały moc czynności sądowych, a protokoły przesłuchań – moc protokołów sądowych. Podrzędnym celem tego organu było publikowanie materiałów i wyników badań dotyczących zbrodni niemieckich i ich popularyzacja, co robiono m.in. na łamach „Biuletynu Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”; jego pierwszy numer ukazał się w 1946 r. Już w 1948 r. rozpoczęto proces likwidacji struktur okręgowych Głównej Komisji. Po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej zmieniono nazwę instytucji na Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. W drugiej połowie lat 60. XX w. nastąpiło ożywienie prac Komisji, gdy na jej czele stanął Czesław Pilichowski. Organ ten stał się ponownie ważnym ośrodkiem badań nad niemiecką okupacją, a przyczynił się do tego m.in. prawnik i historyk Franciszek Ryszka, wybitny badacz historii nazistowskich Niemiec, który w latach 70. XX w. został redaktorem naczelnym „Biuletynu”. Pod koniec PRL-u ponownie zmieniono nazwę Komisji na Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej. Obecnie jej prawnym następcą jest Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu będąca częścią prokuratury i zarazem komórką pionu śledczego IPN.

Lata pracy Głównej Komisji zaowocowały ogromnym zbiorem zeznań tysięcy świadków dokumentującym zbrodnie niemieckie. Do końca lat 70. ubiegłego wieku przeprowadzono 11 tys. śledztw i prawie 6 tys. postępowań wyjaśniających, sporządzając 105 tys. protokołów zeznań³⁴. W prowadzonych pracach – mających służyć przygotowaniu rozliczeń niemieckich sprawców zbrodni – nie pomijano represji wobec duchowieństwa katolickiego, dzięki czemu wielu księży miało okazję złożyć świadectwa dotyczące przeżyć związanych z czasem okupacji. Najwięcej z prezentowanych tu relacji złożyli księża świeccy, ale zeznania kapłanów zakonnych też

32 Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Dz.U. z 1945 r., nr 51, poz. 293).

33 Zob. art. 3, lit. a) powyższego dekretu.

34 P. Lewandowski, *Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Polsce (1945–1999)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2015, t. 16, s. 163.

stanowią liczną grupę. Część świadectw zebrano od sióstr i braci zakonnych. Uzupełniają je zeznania złożone przez świeckich katolików na temat prześladowań Kościoła. Wyjątkowym świadectwem na tym tle jest relacja Zygmunta Michelisa, duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, mówiąca o losach ks. Marcelego Nowakowskiego. W opracowanym na potrzeby „Zapisów Terroru” korpusie źródłowym dotyczącym okupowanej Warszawy nie natrafiono na zeznania złożone przez hierarchów Kościoła katolickiego, tym niemniej w prezentowanych relacjach przewijają się postaci kilku biskupów. Większość zeznań złożyły osoby będące nie tylko świadkami, ale i ofiarami totalitarnej maszyny.

Ramy chronologiczne tego zbioru zamykają się w latach 1939–1944. Pierwsze wydarzenia odnotowywane w relacji dotyczą aresztowań duchowieństwa dokonanych przez Niemców tuż po wkroczeniu do zdobytej Warszawy, a ostatnie kończą się jesienią 1944 r., gdy okupanci palili i rujnowali stolicę Polski po upadku powstania warszawskiego. Zeznania opisują zatem cały okres okupacji, choć najwięcej z nich dotyczy wydarzeń z powstania 1944 r. Ramą geograficzną spajającą relacje jest Warszawa, gdyż stąd pochodzą zaznania. Czasem są wspomniane podwarszawskie miejscowości, jak np. Palmiry, albo formalnie nienależące wówczas do miasta jak Wilanów (dziś jedna ze stołecznych dzielnic). W prezentowanych świadectwach niemieckie represje wobec ludzi Kościoła mają miejsce w Warszawie, choć czasem dotyczą duchownych niebędących członkami stołecznego kleru, a nawet nieposługujących w archidiecezji warszawskiej, ale rzuconych przez wojenne losy do stolicy. Można mówić także o ramie wyznaniowej, bo przedstawia ona dzieje Kościoła katolickiego, jego duchownych i wiernych. W materiale dotychczas opracowanym dla „Zapisów Terroru” udało się odnaleźć tylko dwie osoby relacjonujące losy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego podczas okupacji (w tym historię biskupa luterańskiego Juliusza Burschego³⁵, zamęczonego przez Niemców za wierność polskości). Wzmianki o innych wspólnotach protestanckich czy Kościele prawosławnym były jeszcze bardziej szczątkowe, stąd jako tematykę opracowania przyjęto historię osób związanych z Kościołem katolickim w Polsce.

Historycy od lat dyskutują nad wiarygodnością materiału źródłowego będącego efektem prac Głównej Komisji. Jako problemy widziano tu

35 Juliusz Bursche (1862–1942), polski duchowny ewangelicki, doktor teologii, działacz niepodległościowy, superintendent generalny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim, wybrany na biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Pochodził z rodziny o niemieckich korzeniach, ale podczas okupacji odrzucił propozycje wyrzeczenia się polskości składane przez funkcjonariuszy nazistowskich Niemiec. Został aresztowany w 1939 r., trafił do głównej siedziby Gestapo w Berlinie, a następnie do KL Sachsenhausen. Zmarł z wycieńczenia w szpitalu więziennym Moabit, wielokrotnie torturowany w czasie przesłuchań.

po pierwsze prowadzenie prac przez komisje w ramach państwa komunistycznego, któremu często bardziej niż na ściganiu i osądzaniu niemieckich zbrodniarzy wojennych zależało na eliminowaniu przeciwników politycznych władz Polski Ludowej. Dlatego żołnierzy AK, Narodowych Sił Zbrojnych, ludzi wiernych Polskiemu Państwu Podziemnemu, działaczy niepodległościowych i antykomunistycznych skazywano jako „faszystów”. Osoby zeznające przed Główną Komisją musiały brać to pod uwagę, jeśli nie chciały ściągnąć represji reżimu komunistycznego na swoich bliskich czy przyjaciół. Po drugie wskazywano na pewien wąski punkt widzenia, jaki miały ofiary i świadkowie brutalnych niemieckich represji. Terror okupacyjny nie zawsze też był jednoznaczny, Niemcy czasem starali się wygrywać animozje na tle rasowym, narodowościowym, społecznym czy religijnym. Osoba, która zeznawała przed Główną Komisją, nie musiała zdawać sobie sprawy z tego wszystkiego, mogła też nie chcieć obciążać członków lokalnej wspólnoty. Dodatkowo śledczy niekoniecznie musiał być zainteresowany rozeznaniem skomplikowanych uwarunkowań. Po trzecie powstawały naturalne pytania, jak dalece ludzie chcieli i potrafili mówić o swoich traumatycznych doświadczeniach. Możliwe, że pomijali zbyt bolesne szczegóły, możliwe też, iż dodawali coś do swoich zeznań. Pojawia się więc tu bardziej ogólne pytanie – ile po latach świadkowie pamiętali z wydarzeń, na temat których zeznawali.

Mimo wspomnianych zastrzeżeń do relacji i ich ograniczeń, odnajdywanych w nich błędów czy istniejących rozbieżności znaczenie materiałów zebranych przez Główną Komisję jest niepodważalne. Jak każde źródła odwołujące się do pamięci, subiektywne, wymagają szczególnej, krytycznej analizy. Wartość poznawcza i historyczna tych materiałów polega m.in. na wielości informacji, które ze sobą niosą, oraz na doświadczeniu osobistym, które przekazują. Zeznania zbierano według określonych procedur, dodatkowo towarzysząca im formuła prawna (np. odbieranie przysięgi, pouczenie o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania) mogła w pewnym stopniu zachęcać do prawdomówności. Wiele zeznań złożono krótko po zakończeniu wojny, kiedy większość wydarzeń zapewne nie zatarła się w pamięci świadków lub nie została przetworzona przez nabytą później wiedzę o dziejach okupacji podczas II wojny światowej. Większość relacji publikowanych w niniejszym tomie złożono najpóźniej kilka lat po wydarzeniach, jeszcze na początku budowy systemu komunistycznego, kiedy nie zdążył on przybrać tak radykalnej formy jak w okresie stalinowskim po 1948 r. Znaczna część zeznań została złożona dużo później, około 30 lat po wojnie, w czasie gierkowskiej „liberalizacji”, gdy komuniści nie zwalczali już tak aktywnie Kościoła katolickiego w Polsce, jak robili to we wcześniejszych dekadach. Oceniamy zatem, że sytuacja polityczna nie determinowała całkowicie treści zeznań złożonych przez świadków. Podsumowując zarysowane problemy i toczącą się na ich temat dyskusję, nie sposób nie zauważyć, jak bardzo

doceniana jest wysoka wartość tych materiałów, gdyż pokazują one, czym była okupacja niemiecka dla polskiego społeczeństwa, lokalnych społeczności, rodzin, poszczególnych osób. Ukazują, jakie piętno wojna odcisnęła na ich życiu³⁶.

Warto zauważyć, że stopień znajomości dokumentacji zebranej przez Główną Komisję wśród osób zainteresowanych II wojną światową jest różny. Sama Komisja w poszczególnych okresach Polski Ludowej działała mniej lub bardziej aktywnie. W powojennej Polsce badacze okupacji niemieckiej dobrze znali te materiały, niektórzy z nich sami też uczestniczyli w pracach Główniej Komisji. Z upływem czasu przywiązywano jednak coraz mniejszą wagę do publikowania zebranych świadectw. Z powodu żelaznej kurtyny bardzo utrudnione były próby wprowadzenia polskich relacji do międzynarodowego obiegu naukowego. Po upadku systemu komunistycznego zainteresowanie tymi materiałami zmalało z powodu nowych możliwości badania okupacji sowieckiej. Z czasem – wraz ze zmieniającymi się paradygmatami naukowymi, gdy zaczęło zwiększać się zainteresowanie losami ludności cywilnej w II wojnie światowej – państwo polskie stworzyło instytucjonalne ramy, dzięki którym powstała baza świadectw „Zapisy Terroru”, mająca na celu upowszechnianie i popularyzację wiedzy o relacjach polskich ofiar i świadków zbrodni totalitarnych, także poza granicami kraju dzięki tłumaczeniu świadectw na język angielski.

ZASADY EDYCJI

Seria książkowa „Zapisów Terroru” w kolejnych tomach nawiązuje do metodycznie prowadzonych prac nad internetową bazą świadectw. Wybierając temat poszczególnych tomów, a także dokonując selekcji relacji, które w nich zamieszczamy, uwzględniamy charakter całego projektu. Chcemy ułatwić dostęp do tego materiału źródłowego, który może zaciekać badaczy lub osoby pasjonujące się tematyką II wojny światowej, liczymy również na ożywienie pamięci rodzinnej. Ponieważ cykl wydawniczy „Zapisów Terroru” stanowi bezpośrednie nawiązanie do portalu, opiera się on więc w warstwie językowej na zasadach edycji stosowanych w relacjach publikowanych w Internecie. Osoby zainteresowane łatwo mogą porównać treść opublikowanych w tym tomie relacji ze skanami oryginalnych dokumentów, które znajdują się na internetowej stronie „Zapisów Terroru”.

Przygotowując wybrane świadectwa, korzystaliśmy z powszechnie stosowanych praktyk wydawniczych przedstawionych w pracach Ireneusza

36 O dyskusji wokół protokołów z zeznaniami świadków zebranych przez Główną Komisję zob. P. Madajczyk, *Świadectwa zbrodni – Główna Komisja*.

Ihnatowicza, Józefa Szymańskiego oraz Janusza Tandeckiego i Krzysztofa Kopińskiego. Dbając o jak najwierniejsze odwzorowanie oryginału, poprawialiśmy jedynie błędy gramatyczne i ortograficzne lub zwykłe omyłki (*lapsus calami*). Modernizację językową stosowaliśmy oszczędnie, tak by źródła nie utraciły swojego charakteru. Nazwy własne (nazwiska, nazwy miejscowości) zostały poprawione w tekście, w przypisach podano ich formę występującą w oryginale. Adnotacje edytorskie ograniczyliśmy do niezbędnego minimum i wprowadziliśmy je w nawiasach kwadratowych lub w przypisach. Zdecydowaliśmy się także na ukrycie szczegółowych danych adresowych świadków niebędących kapłanami lub siostrami zakonnymi, zaznaczając usunięcie fragmentu tekstu nawiasami kwadratowymi. Powodowani byliśmy chęcią ochrony danych osobowych, mając świadomość, że możliwa jest sytuacja, iż pod tymi samymi adresami nadal mieszkają potomkowie osób składających publikowane relacje.

W stosunku do poprzednich tomów „Zapisów Terroru” w obecnym doszło do ważnej zamiany. Jest ona pochodną dokonującego się w ostatnim czasie rozwoju Instytutu Pileckiego, który chce skupić się na badaniach naukowych dotyczących systemów totalitarnych w ujęciu regionalnym i globalnym ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej. Dlatego tom został opracowany z zachowaniem standardów naukowych, jakie stosuje się przy wydawaniu źródeł. Dokonano identyfikacji osób. Szczególny nacisk położono na osoby duchowne, starając się podać informacje na temat sprawowanych przez nie funkcji w momencie opisywanych w relacjach wydarzeń, a także wtedy, gdy składały zeznania. Tekst opatrzono przypisami. Przyjęto zasadę zwięzłej formy przypisów, aby poza wymienionymi wcześniej kwestiami zawrzeć tylko najbardziej kluczowe fakty z biografii tych osób. W przypisach wyjaśniono także te fragmenty tekstu, w których historyczne wydarzenia czy okoliczności spowodowały konieczność podania informacji na ich temat, niezbędnych z punktu widzenia czytelności materiału. Mamy nadzieję, że tak przygotowany materiał posłuży dyskusji naukowej o losach osób doświadczających rządów totalitarnych oraz pozwoli udokumentować i upamiętnić doświadczenie polskich obywateli, którzy podczas okupacji żyli pod takim brzemieniem.

Karol Kalinowski



Msza święta polowa na podwórku domu przy ul. Marszałkowskiej 60, odprowadzana prawdopodobnie 15 sierpnia 1944 r. w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ten dzień był również Świętem Żołnierza. Msze sprawowane na podwórkach były częstym obrazkiem podczas powstania warszawskiego.

Fot. Marian Grabski „Wyrwa” / ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego

nienionego w charakterze
przedzeniu go o odpowiedzial
puczony o treści art. 1

ps 2/46

Julian Chroscicki
o wiek 26 r 1892
Władysław: Marian
Władysław ul. Mick
Zaginiony paw. Mi
at
reklar.
obcy
i karaw
W teologii moralnej
boszemu ze Włochac
ym samym skowia
areztowany przez me
na Pawiaku zaka
premierowy do w
15 maja
rogo do kościoła
kemi u wojak mem
zaginionych kuzi
ch. Zaginionych w
strasznie; u
Le kuzi
lecz anglosam
u uniktem
rachowaniem
Zaginionym
Włdzel

Protokół przesłuchania

Data 20 marca 1946
Sędzią Sędzią zelonu Sądu Okręgowego
w Sąd Grodzki
w osobie Sędziego fawa
z udziałem Protokółanta
w obecności stron
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności
art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi
świadka — k.p.k. 85 czym —
Filipiuk Bernard
46 lat
Julian i Marianna
Marszałek Kocielny
Ksiądz proboszcz
Władysław Ksiądz
Michał
chczeniem z Marszałka do K
jego chory do apteki Wł
lipca 1944. przedtem
ku protestacji przeciwko
3 sierpnia bardzo wielu lud
Prochów, Górczowej, Skar
pracy przedkładał i w
Gł. Gł. Berpłeciej. M
reach Młuccy po zdobyciu
ludzi i przed domem ro

Wzrostu należy przekreślić.
Wzrostu należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o
I. 1946.
przesłuchania świadka.

2-ci dzień roz

ciach w rozbi
do doprowadzen
ten brzmie: "Pa
pieczeństwem,
organizowania
rządem GG a po
nator Frank za
organizacje po
stan swój uko
rządkowaniu SS
rowi". Uzasad
"Żelazna pięść
kami, ażeby u
kiegokolwiek o
Polaków". Zna
to uzasadnieni
kowo, ale że l
niach niższych

Przewo

/Książka Profes
Metropolitalna
Kanonik zosta
w zakresie wal
żenie Trybuna

Książka

trudne jest s